

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale, miesięcznie 1,50 zł z od-
noszeniem przez pocztę 20 gr
wiecej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wzru-
szeniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu ko-
munikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać poratermi-
nowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza
mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na
str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierw-
szej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogła-
szeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodni-
owo: w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Kyspina
Wtorek Ewarysta pad.
Środa Leszka

Dziś wschód słońca o godz. 6.41 zach. 4.44
Jutro : księżycy : 6.47 : 4.40
Dziś : księżycy : 7.39 : 11.4

Nr. 124

Wąbrzeźno, wtorek 26 października 1926 r.

Rok VI

Starostom na pociechę.

Ciekawy okólnik ministra spraw wewnętrznych

Dnia 18 bm. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało okólnik, który w liczbie 80.000 egzemplarzy ma być rozrzucony po całym państwie. Okólnik ten zawiera:

„Szczegółowe określenie przyjęcia ludności w starostwie”.

W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój, z ławami do siedzenia. Pokój ten ma być oznaczony napisem: „Pokój do przyjęć”.

Do tego pokoju począwszy od godziny 9 rano ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Wóznym, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać wstępu do pokoju, ma być natychmiast wydalony ze służby.

O godz. 9.30 naczelnik kancelarii starostwa przychodzi ze specjalną książką do pokoju przyjęć i notuje imiona, nazwiska, adresy i sprawy interesentów. O godz. 10 przychodzi do pokoju przyjęć starosta lub w wypadku służbowej nieobecności w biurze, zastępca starosty.

W chwili wejścia wstają wszystkie znajdujące się w pokoju osoby. W tejże chwili nad wejściem do gmachu starostwa wywieszona zostanie flaga państwowa celem:

1. podkreślenia szczegółowej łączności starosty z ludnością w czasie dokonywania przez niego przyjęć publicznych;

2. oznajmienia o odbywającym się w tym czasie przyjęciu wszystkich obywateli.

Na zaproszenie starosty obecni siadają. Starosta obchodzi kolejno zgromadzonych, słuchając ich żądań. Równocześnie naczelnik kancelarii notuje w książce przyjęć decyzję starosty.

Każdy obywatel staje w chwili załatwiania swej sprawy przed starostą.

Załatwianie spraw trwa od godz. 10 do 12.

Pojedyncze przyjmowanie interesentów w gabinecie starosty jest dozwolone tylko w wypadkach wyjątkowej wagi i w żadnym razie nie może się odbywać w czasie od 10—12.

Niniejsze rozporządzenie uważam za podstawę ujednolajnienia zewnętrznego trybu przyjmowania ludności. Na ścisłe wykonanie tego zarządzenia bez względu na dzielnicę i istniejące przyczyny kładę jaknajścisły nacisk.

Następczą trudności należy przezwyciężyć. Nie będę przyjmował żadnych wyjaśnień co do niemożności wykonania tego rozporządzenia. Jeszcze raz podkreślam konieczność bezwzględnie sprawiedliwego i jednakowego traktowania wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez jakiegokolwiek wyjątków.

Upoważniam każdego obywatela Rzeczypospolitej, który w przeciągu trzech tygodni nie będzie przyjęty przez starostę, do wniesienia wprost na moje ręce zażalenia w formie listownej lub telegraficznej.”

Wielka manifestacja żałobna ku czci śp. kuratora Sobińskiego we Lwowie.

Pogrzeb ś. p. kuratora Sobińskiego stał się olbrzymią manifestacją żałobną Lwowa.

W ub. piątek około godz. 9-ej poodprawieniu modłów nad zwłokami w mieszkaniu zmarłego przy ul. Królewskiej, wyniesiono trumnę przed dom, a chór studentów politechniki odśpiewał „Beati mortui”. Zwłoki złożono na karawanie, pokrytym wieńcami. Przed karawanem zaprzężonym w 4 konie postępowały 2 rydwany z wieńcami.

Na ulicach płonęły latarnie, pokryte kirem. Po przybyciu konduktu do bazyliki katedralnej wśród żałobnego dźwięku dzwonów złożono trumnę ze zwłokami ś. p. Sobińskiego na katafalku, poczem ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu licznej kleru odprawił pontyfikalne żałobne nabożeństwo.

Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. arcybiskup Twardowski w asystencji biskupa przemyskiego Nowaka infułata Zajchowskiego i licznej kleru. W pogrzebie wzięło udział również duchowieństwo obrządku grecko-katolickiego w osobach 2 kanoników i 6 księży grecko-katolickiej metropolii we Lwowie.

Za trumną postępowali wdowa z córkami i rodzina, za nimi zaś p. minister spraw wewnętrznych Składkowski, dalej reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, prezydent miasta z radą in corpore, senaty akademickie i t. d. W pochodzie żałobnym wzięło udział wszystkie szkoły lwowskie, tak polskie jak i ruskie z wieńcami. Młodzież szkół z prowincji, delegaci ciała nauczycielskiego z całej Małopolski, drużyny skautowe, sokolstwo, oddziały przysposobienia wojskowego, korpus kadetów z orkiestrą wojskową itd.

W olbrzymim tym pochodzie wzięło udział dwadzieścia kilka tysięcy osób. Wzdłuż ulic ustawione były szpalery uczniów. Wzdłuż ulic ustawiała się publiczność w ilości kilkudziesięciu tysięcy osób.

O wielkości pochodu świadczy fakt, że trwał on półtorej godziny.

Gdy pochód zbliżył się do cmentarza Łyczakowskiego, ustawione przed bramą cmentarną orkiestry odegrały marsza żałobnego Chopina.

Po ukończeniu modłów chór studentów Politechniki odśpiewał „Salve”, poczem z mównicy okrytej kirem i ozdobionej zielenią, pożegnał zwłoki zmarłego imieniem lwowskiego kuratora szkolnego wizytator p. T. Witwicki, imieniem nauczycielstwa dyr. J. Nogaj i imieniem młodzieży szkolnej uczeń gimnazjum I-go Hrasymczuk.

Po przemówieniach orkiestra odegrała Rotę, chór zaś studentów Politechniki odśpiewał „Requiem”. Na mogile złożono około 200 wieńców.

Uroczystości pogrzebowe, które rozpoczęły się o godz. 9 rano, skończyły się o 14.30.

Śledztwo posuwa się naprzód.

Dochodzenia policyjne w sprawie wykrycia sprawców morderstwa osłonięte są ścisłą tajemnicą. Pomimo piętrzących się trudności w rozwiązaniu tej kwestii dochodzenia posuwają się naprzód. Do Lwowa przybył inspektor Wróblewski, delegowany z głównej komendy policji w Warszawie dla przeprowadzenia inspekcji w policji lwowskiej i asystowania przy prowadzeniu śledztwa.

Na tropie zbrodniarzy.

Lwów. Jak się dowiadujemy, policja śledcza polityczna jest już na tropie zbrodniarzy. Potwierdzają się relacje, że ma się tu do czynienia z ukraińską organizacją terrorystyczną, do której należą ruscy studenci Uniwersytetu lwowskiego. Aresztowanie przy ul. Wiśniowieckich 3. studentów: Włodzimierza Kaczmarzkiego, Romana Kaczmarzkiego i Eug. Kaczmarzkiego, dalej Michała Niemcowa, również studenta tut. Uniwersytetu, wywołało w kołach hajdamackich wielką konsternację. W Tarnopolu wylapała

policja sensacyjny materiał w postaci rewelacyjnych listów, rzucających właściwe światło na tło ostatniej zbrodni.

Trzeba dodać, że ojciec aresztowanego akademika Michała Niemcowa, znany hakatysta hajdamacki z czasów inwazji ruskiej w Drohobyczu, jest obecnie w Tarnopolu dyrektorem gimnazjum.

Wobec zbliżającej się sesji sejmowej.

Konferencje między premierem Piłsudskim, wicepremierem Bartlem i ministrem skarbu Czechowiczem.

Warszawa. W ciągu ub. piątku odbyły się kilkakrotne konferencje pomiędzy prem. Piłsudskim, wiceprem. Bartlem i ministrem skarbu p. Czechowiczem, z ogólną sytuacją gospodarczą i budżetem wobec zbliżającej się sesji sejmowej. W sprawie preliminarza na r. 1926 i 1927 odbędzie się specjalne posiedzenie Rady ministrów, przy czem nie ulega wątpliwości, że rząd na plenum Sejmu zabierze w tej sprawie głos. Nie jest jeszcze zdecydowanym, czy w imieniu rządu przemawiać będzie premier, czy też wicepremier i minister skarbu. Zależać to będzie od sytuacji, jaka się wytworzy w chwili rozpoczęcia sesji jesiennej, budżetowej.

Nota rządu polskiego do rządu sowieckiego.

W dniu 30 września rb. organ Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad „Izwestija”, ogłosił tekst traktatu, zawartego dnia 28 września rb. W Moskwie między Rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad, a rządem Republiki litewskiej, oraz tekst not dodatkowych, uzupełniających ten traktat.

Dokumenty powyższe zwróciły uwagę rządu Rzeczypospolitej Polskiej między innymi ze względu na to, że dotyczą one niektórych obszarów, leżących na zachód od granicy polsko-rosyjskiej, ustalonej w art. II. Traktatu Ryskiego z dnia 18 marca 1921 r. i stanowiących bezsporną integralną część terytorium Rzplitej.

Wobec powyższego rząd Rzeczypospolitej Polskiej ponownie konstataje, że w artykule III. Traktatu Ryskiego Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad zrzekł się wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule II tegoż traktatu, oraz oświadczył, że o ile w skład tych ziem wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Następnie sytuacja prawno-polityczna tych terytorjów, z inicjatywy Rządu Republiki Litewskiej, do której to inicjatywy przyłączył się Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, została przesądzona decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 roku i przez to definitywnie rozstrzygnięta w sposób, obowiązujący zarówno Polskę, jak i Litwę. Rozstrzygnięcie to, jako obowiązujące obie strony zainteresowane, nie może być zakwestjonowane, ani podane w wątpliwość, przez żaden akt międzynarodowy, zawarty z udziałem tylko jednej z tych stron.

Trzęsienie ziemi w San Francisco

Nowy Jork. San Francisco zostało nawiedzone o godz. 1.25 według czasu tu obowiązującego strasznym trzęsieniem ziemi, trwającym około 20 sekund. Wstrząsy powtórzyły się potem jeszcze dwa razy w godzinnych przerwach. Niema jeszcze bliższych szczegółów co do rozmiarów owego trzęsienia ziemi. Szkody mają być jednakże bardzo wielkie.

Liczba ofiar ostatniego orkanu na Kubie dosięgła 650 osób. Liczba rannych nie jest znana. 6.500 osób jest bez dachu nad głową. W okolicy Panamy wyrządziły wielkie burze z grzotem i błyskawicami wielkie szkody w rolnictwie.

Sprawa trupa w walsizie.

Królikowski do winy nie przyznał się. Zachowuje się on w sądzie bezczelnie i odmawia odpowiedzi na pytanie Sądu. Przesłuchany świadków.

II.

Warszawa. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytał Królikowskiego czy przyznaje się do zabójstwa Marii Michałowskiej w celu rabunku palta fokowego, 2 pierścionków z brylantami itd.

Królikowski oświadczył: Nie przyznaje się. Michałowska była u mnie tylko raz; zjedliśmy wieczorem kolację, zrana śniadanie, a po godzinach urzędowych wyszliśmy. Po drodze przedstawiłem jej. W kilka dni napisałem do niej na ul. Złota, pod nazwiskiem Maciejowska, list, który otrzymałem z powrotem, gdyż tam nie mieszkała. W kilka dni potem spotkałem ją na Chmielnej. Nie chciała jednak przyjść do mnie. Widziałem ją następnie w kinie „Stylowy” gdzie dała mi adres pod nr. 11, ul. Widok. Wtedy dopiero do wiedziałem się o jej nazwisku — Michałowska. Prosiłem ją aby mnie odwiedziła, ale prośbiej nie uczyniła zadość. Wówczas przestałem się nią interesować. W dziennikach przeczytałem o trupie w walsizie na dworcu wschodnim, ale nie zdawałem sobie sprawy, o kogo chodziło.

Na zapytanie przewodniczącego, czy opowiadał, że znajduje się u niego kobieta w eleganckim palcie fokowym, Królikowski odpowiedział: Byłem fantasta, więc mogłem to powiedzieć.

Prok.: Czy oskarżony składa również takie zeznanie u sędziego śledczego?

Królikowski: Odmawiam odpowiedzi.

Zeznania świadków

Świadek st. przodownik Woliński. Otworzył w obecności przodownika Jaworskiego walizę, w której znajdował się mocno wciśnięty tułów kobiety. To samo zeznał św. Wysocki, baczny na dworcu Wschodnim.

Św. Jankowski: Michałowska mieszkała u mnie z Zawislakówną przez 2 miesiące. Często na noc do domu nie wracała. Dnia 1 marca wieczorem Michałowska wysłała z domu i więcej już nie wróciła. O jej zaginięciu zawiadomałem w policji. Michałowska była nerwową, predka do bójk, czasami awanturowała się z Zawislakówną.

Św. Michałowski: Jestem ojcem zamordowanej. Poznałem, że noga, znajdująca się w trumnie oskłodonej, jest mej córki, ponieważśrodkowe palce zrosnięte. Córka Marija, mająca 12 lat, wyjechała z domu i w międzyczasie była tylko u mnie raz po paszport. Wówczas mówiła mi, że pracuje w

banku. Pod wskazanym przez nią adresem nie mogłem odnaleźć jej w Warszawie. Córka była niepiśmienna.

Św. Michałowska: Jestem siostrą zamordowanej. Ręka, którą widzę, jest ręką mojej siostry. Poznałem ją po krzywym palcu. Takie zęby również miała śp. Marija, jak również dwa palce zrosnięte u stóp, co jest u nas rodzinne.

Św. Tanenbaum: Marię Michałowską znałem od 2 lat. Kupowałem z nią futro, które kosztowało około 700 zł. Posiadała ona wrodzoną inteligencję. Po wskazanej mi ręce i zębach poznałem, że jest to trup Michałowskiej.

Św. Zawislakówna: Z Michałowską mieszkaliśmy razem od 4 lat. Opowiadała mi Michałowska, że podczas mej nieobecności bawiła się kilka dni z jakimś mężczyzną. W czwartek razem kupowałyśmy pierścionki. 1-go marca wieczorem Michałowska wysłała w fokowym palcie; miała 2 pierścionki na rękę. Za pół godziny spodziewałem się jej powrotu. Od tej pory już jej nie widziałem.

Św. Jakób Szeinkier, który prowadził dochodzenie, zeznał, że pierwsze wrzki dochodzenia rozpoczął od znalezienia sprzedawcy walizy. W tej sprawie chodził po wszystkich sklepach w Warszawie, a nawet wyjeżdżał do różnych miast wreszcie ustalił, iż taką walizę sprzedał 1 marca kupiec Bergher na Bagnie jakimś mężczyźnie. Następnie dokonał w mieszkaniu Jankowskich, przy ul. Widok nr. 1 gdzie mieszkała Michałowska i w stoliku nocnym znalazł kartkę z napisem „Królikowski nr. tel. 102-47 Cytadela Okr. Zakł. Mund”. Na podstawie tej kartki telefonował do Królikowskiego lecz słuchawkę wolał oddać Kurnatowskiemu. Wreszcie 19 maja r. z. udał się sam do Cytadeli, gdzie przez okno zwołał kłosa do niego: „Co pan tu robi?”

Ody się obejrzał, ujrzał Królikowskiego; znał go od dłuższego czasu, gdyż pracował z nim w milicji obywatelskiej. Wówczas Szeinkier spytał go, czy zna Michałowską, na co Królikowski odpowiedział, że tak i zapytał, czy ona okradła kogo? Szeinkier potwierdził, pokazał Królikowskiemu kartkę, znalazł ją u Michałowskiej i jej fotografię. Królikowski upewnił, że ją właśnie zna, a o ile z nią zobaczy się, powie mu gdzie mieszka. Następnie Królikowski opowiedział mu że z Michałowską widział się kilka razy, ostatnio w połowie, czy w końcu marca, z jakimś młodzieńcem w kinie „Palace” i że w notesie miał zanotowane nazwisko: Maciejowska, ul. Złota 35 a w innym miejscu: Widok 1, Marylka.

Jak się odbył pogrzeb bandyty Zielińskiego.

Metę warszawskie godnie uczciły pamięć swego herszta. — Policja w pochodzie znalazła 30 dawno poszukiwanych przestępców 3000 kolegów po fachu brało udział w pogrzebie.

W ub. czwartek w godzinach południowych przeciągał ulicami Warszawy niezwykle pochód. Oto tłum bandytów i złodziei odprowadzał na Brudno zwłoki zastrzelonego bandyty Zielińskiego.

Tak w momencie wyprowadzania zwłok z prosekutorjum, jak i przez cały czas pogrzebu towarzyszyły mu rzesze składające się wyłącznie z bandytów, zawodowych złodziei i wszelkich szumowin.

Policja w czasie tej manifestacji zbrodni aresztowała około 30-ci osób dawno poszukiwanych przez policję za różne przekroczenia. Kilka razy, niesforne zachowanie się tłum, trzeba było rozpręczać. Na pl. Małachowskiego aresztowano poszukiwanego przez władze brata bandyty — Hipolita Zielińskiego.

Pogrzeb ten czynił niezwykle gorszące wrażenie. Miał charakter jakiejś manifestacji. Ulicami ciągnęła falanga zbrodniarzy, z całą bezczelnością manifestując swe uczucia dla zastrzelonego opryszka.

Trumna wiezioną była na karawanie I klasy (w Warszawie nie przedstawia się to bardzo tanie). Karawan obwieszony był kompletnie wieńcami, z których jeden, olbrzymi, nosił napis: „Od kolegów”.

Brak krzyża w konducie pogrzebowym z całym cynizmem urągał społeczeństwu. A lu-

dzie nie wiedząc co to za pogrzeb, zdejmowali czapki...

Zbrodnia wypełnia z ciemnych spelunek na ulicę i szła bezkarnie. Pozwolono na pogrzeb. Dlaczego? Dlaczego o tej porze i na taki pogrzeb?

Z pamiętnika bandyty: Dnia 8 lipca br. Zieliński był wykonawcą wyroku sądu zbrodniczego na placu Presesa. Z ręki jego padli złodzieje Sala Garlicki i Tomkowski.

Dnia 16 lipca Zieliński dokonał napadu na soltysa Michała Rosłonia pod Rakowcem.

Dnia 1 sierpnia napadł na Targowku na urzędnika min. robót publ. Adama Dębickiego.

Dnia 2 września napadł na dozorcę domu Michała Jaluwea przy ulcy Marijańskiej nr. 4 i zabójstwo posterunkowego Olka na Woli.

16 września napadł na Czesława Siennickiego przy ulicy Zieleniej.

Dnia 23 września napadł na pasażerów taksówki pod Białanami.

Od dnia 27 września do pierwszego października odbywała się słynna oblawa na Zielińskiego w powiecie grójeckim.

Dnia 4 października Zieliński dokonał napadu na dwór majątku Topiel pow. grójecki.

Wreszcie dnia 15 października r. b. ostatni napad na skład wódek Szczerchowej przy ulicy Targowej nr. 21.

nowego biskupa. W niedzielę, dnia 31 bm., po nabożeństwie w Piętarach J. E. ks. biskup, w orszaku poprzedzonym banderą konną uda się do Katowic, gdzie nastąpi uroczysty ingres do katedry św. Apostołów Piotra i Pawła.

W uroczystościach weźmie udział kilku biskupów oraz władze cywilne i wojskowe, jakoteż organizacje społeczne Górnego Śląska.

Życzenia Ojca św. dla Ks. Prymasa.

W odpowiedzi na telegram wysłany do Ojca Św. przez Biskupów, zgromadzonych na ingresie ks. Prymasa Hlonda w Poznaniu, nadeszła z Rzymu pod adresem ks. Kardynała Kakowskiego do Warszawy następująca depesza:

— Rzym. 19 października. Z okazji ingresu nowego Arcybiskupa Poznańskiego Ojciec Św. zasyła gorące życzenia owocnej pracy arcybiskupowskiej. Błogosławie z serca Jego Eminencji nowemu Pasterzowi, zebrany Biskupom duchowieństwu i całemu ludowi. — Kardynał Gasparri.

„Wielkie manewry strzeleckie.”

W warszawskim „Głosie Prawdy” czytamy: „Okręg Pomorski czyni wielkie przygotowania do ćwiczeń polowych, które odbędą się w okolicy Torunia i trwać będą 2 dni 30 i 31 bm. Udział w ćwiczeniach biorą ze strony wojska: 1 batalion piechoty, 2 kompanie ciężkich karabinów maszynowych pluton łączności, 1 balon na wzniesieniu 2 samoloty obserwacyjne; ze strony Związku Strzeleckiego: trzy pełne bataliony strzeleckie. Kierownictwo ćwiczeń obejmuje pułko-

wnik sztabu generalnego Sollohub. Sędziowie rozjemczy: pułk. Sadowski i mjr. Mellerowicz.”

Ciekawimy, jakie silne będą te „bataliony” strzeleckie i czy istotnie rekrutować się będą z Pomorza...

Niemieckie kredyty na cele antypolskie.

Na ostatnim posiedzeniu komisji dla spraw wchodnich Reichstagu, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Kueltz, wygłosił referat sprawozdawczy na temat dotychczasowej działalności rządu w zakresie potrzeb dla kresów wschodnich. Jak wynika ze sprawozdania, rząd Rzeszy udzielił nadprogramowo Niemiec uchodźcom zasilku w wysokości 5 milionów marek. Z zasilków tych korzystać będzie 1600 osób. Poza tym rząd Rzeszy opracował obszerne plany kolonizacyjne, w których niezależnie od przejętych na ten cel dotacji rządu pruskiego, rząd Rzeszy zobowiązuje się wypłacić kwotę 250 milj. marek w ratach rocznych po 30 milionów.

Główną uwagę minister przywiązuje do opracowanego przez rząd Rzeszy porozumienia z rządem pruskim „Programu natychmiastowego” dla kresów wschodnich, w którym na dorywcze zasilki prelimitowane 32 milj. marek. Z tej kwoty 8 milionów przypada na kredyty dla rolnictwa i rzemiosła, a 24 na cele polityki gospodarczo-kulturalnej.

Otwarcie ruchu na linii Kalety-Podzamcze.

Z dniem 1 listopada br. rozpocznie się ruch towarowy na nowo wybudowanej linii Kalety-Podzamcze. Ministerstwo Komunikacji będzie przeprowadzało przez tę linię na razie do 6 par pociągów towarowych z węglem górnośląskim do Gdańska i Gdyni, przewożonym obecnie przez przeciążoną linię Herby—Częstochowa—Toruń. Skierowanie transportów węglowych na tę nową linię pozwoli administracji kolejowej wyzyskać zdolność przepustową linii Sosnowiec-Skierniewice-Toruń dla przewozu węgla dla Polski.

Dodatkowa zmiana pożyczek państwowych

W „Dzienniku Ustaw” nr. 96 z 25. 9. br. ogłoszono rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dodatkowej konwersji (zamianie) pożyczek państwowych z lat 1918—1920 i 1922. Treść rozporządzenia:

Ci, którzy wpłacili złotem lub obecnymi pieniędzmi (pełnowartościowymi walutami) otrzymają podług wartości złota i obcych pieniędzy pożyczkę w złotych. Pożyczkę w złotych, którą już otrzymali teraz mogą wymienić na nową pożyczkę złotową w złotych. Jest to zmiana poważna, gdyż dzisiaj za 100 złotową pożyczkę na giełdzie płać zaledwo 45 złotych, za nową zaś pożyczkę w złotych, posiadacze, gdyby chcieli sprzedać, dostaną 2 razy tyle i więcej nawet (o ileby złoty spadł).

Ci, którzy zamieniali asygnaty z roku 1918 i 19 na Pożyczkę Odrodzenia 1920 otrzymają przeliczenia na całe sumy według daty zakupu tych asygnat, a więc według następującej tabeli: w styczniu — 0,67 proc. latym — 0,58, marcu — 0,50, kwietniu — 0,44, maju — 0,40, czerwcu — 0,36, lipcu — 0,31, sierpniu — 0,24, wrześniu — 0,17, październiku — 0,13, listopadzie — 1,10, w grudniu — 0,07 proc.

Kto jednakowoż daty nabycia tych asygnat udowodnić nie może, otrzyma przeciętne przeliczenie i to 0,24 gr. za 1 mkp.

Do konwersji są uprawnieni także ci, którzy w roku 1922 zamienili swoje poprzednie pożyczki na tak zw. 8 proc. pożyczkę złotową obliczoną na franki szwajcarskie. Także miljonerów są dopuszczone do dodatkowej konwersji (zamiany), o ile za nie płacono pełnowartościowymi pieniędzmi zagranicznymi lub złotem. Przy przerachowaniu potrąci się pewną kwotę. Kto wpłacił ratami, temu raty do 1 grudnia 1920 r. będą przerahowane po 23 grosze za 10 marek polskich. Od obliczonej kwoty potrąci mu się już wydaną pożyczkę konwersyjną.

Zamienić mogą pożyczki na korzystniejszych warunkach prócz pierwotnych ich spadkobiercy oraz instytucje i fundacje dobroczynne, religijne, oświatowe, które je uzyskały od pierwotnych właścicieli za darmo.

Do nowej zmiany jest czas pół roku (licząc od 17 września).

Rozporządzenie nie wymienia, dokąd trzeba się zgłosić po nową zmianę. Prawdopodobnie do Urzędu Pożyczek Państwowych ul. Senatorska 29 w Warszawie.

Związek Subskrybentów Pożyczek Państwowych w Poznaniu ogłasza, iż przyjmuje wnioski w myśl powyższej Ustawy o dodatkową konwersję. Celem skutecznego i szybkiego załatwienia.

Oprócz tego rozpoczął Związek akcję w kierunku wyższej waloryzacji wkładowej depozytów bankowych oraz prywatno-prawnych zobowiązań. Uprasza o zgłoszenie się także i tych poszkodowanych, ażeby ich ilość statystycznie zestawili.

Zgłoszenia uprasza się kierować do Sekretarza Związku p. Jana Szymczaka, Poznań, Stroma 2, II p. Na odpowiedź upraszamy dołączyć znaczek pocztowy.

Poczta i telegraf będą wcielone do min. robót publ.

Nowe reorganizacje ministerstw.

Jak dowiadujemy się z poważnego źródła projektowane przez trzeci gabinet p. Bartla rozszerzenie kompetencji M-stwa Komunikacji kosztem M-stwa P. i Handlu oraz M. Robot Pul. zostało zaniechane, a przeciwnie obecny gabinet premiera Piłsudskiego wykazuje tendencję rozszerzenia kompetencji M-stwa Robot Publicznych, na którego czele stoi min. Moraczewski.

W tym celu Gen. Dyrekcja Pocht i Telegrafów ma być wydzielona z Min. Przem. i Handlu i wcielona do Min. Robot Publicznych.

Natomiast pogłoski o zaniechaniu utworzenia odrębnej dyrekcji kolejowej jako samodzielnej instytucji, podlegającej Ministerstwu Komunikacji są nieprawdziwe.

W tej kwestji M-stwo Komunikacji postępuje w myśl dekretu pana Prezydenta.

Uroczysty ingres J. E. X. biskupa Lisieckiego do Katowic.

Z Katowic donoszą:

W sobotę, dnia 30 bm. J. E. ks. biskup Lisiecki przybędzie do Piekara. Z dworca kolejowego będzie procesjonalnie odprowadzony do kościoła, gdzie umieszczony jest cudowny obraz Najświętszej Panny.

Tam J. E. ks. biskupa powita duchowieństwo i przedstawiciele powiatu, oraz przeczytany będzie akt objęcia diecezji katowickiej przez

Wywiad z katem Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy żadna praca nie hańbi? — Co mówi kat o swej ponurej pracy.

Współpracownik jednego z pism warszawskich odwiedził kate Rzeczypospolitej i podaje następującą z nim rozmowę:

Jedyny w Rzeczypospolitej kat, rezyduje w Warszawie, w małym mieszkanku opodal Starego Miasta.

Małeńkie mieszkanie, składające się z pokoiku z kuchnią. Trudno uwierzyć, że ten człowiek, który tuli do siebie jedyne swoje dziecko, to kat Rzeczypospolitej.

Szczupły, inteligentny, przypuszczalnie trzydziestoletni mężczyzna, średniego wzrostu o twarzy starannie ogolonej. Wzrok, jak to mówią, straszny, przenikliwy, aż swidrujący, oto rysopis tej najbardziej ponurej postaci w Polsce.

Pan Antoni M-ski, występujący pod pseudonimem St-cza, przyjął nas oczywiście dość nieprzychylnie, jednak po krótkim namyśle zaczyna swą opowieść:

— Jak się nazywam, to już pewno panowie wiecie, bo dziennikarze wszystko dowiedzą się. Jestem urzędnikiem państwowym 9-ej kategorii i jako taki pobieram ze skarbu około 300 złotych gaży.

— Czy to są jedyne pańskie dochody?
— Nie... pozostem mam dodatek funkcyjny — mówi kat i niema się czego wstydić.

Jestem wykonawcą woli sprawiedliwości i Rzeczypospolitej. Nie uważam się za mordercę.

— Jak rozpoczął pan swoją karierę?

— Byłem robotnikiem w fabryce w Poznaniu. Przyszła redukcja. Nie było co jeść. Przeczytałem o projekcie wprowadzenia w Polsce kate. Złożyłem podanie do Ministerstwa Sprawiedliwości i oto jestem katem.

— Jak się odbywają pańskie funkcje?

— O wyroku i o terminie wykonania wiadomą jest maselelegraficznie. Zabieram pomocnika i jadę. Na miejscu kaźni, rozkładamy swój namiot — szubienicę i przystępujemy do wykonania wyroku. Obaj występujemy w smokach, ja w białych rękawiczkach i cylindrze lub melniku, zależnie od okoliczności. Mój pomocnik zarzuca skazanemu śmiertelną koszulę na głowę i błyskawicznym ruchem wytrąca schodki z pod nóg. Wtedy przychodzi kolej na mnie. Wykręcam głowę skazanemu, jedno uderzenie w szyję parą drgawek i koniec. Doktor konstatuje trup. Składam swe białe rękawiczki u stóp powieszzonego.

— A jeżeli skazaniec broni się, nie chce umierać?

— Nic mnie to nie wzrusza. Umiał grzeszyć, niech umie za to odpowiadać.

— Gdzie pan się uczył?

— Trenowałem się na manekinach. Robotę wykonywam solidnie, jak dotąd żaden ze skazanych nie skarżył się na mnie — brami na zakończenie „wisieleczy” dowcip kate.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 25 października 1926 r.

— Zaledwie jeszcze kilka dni dzieli nas od miesiąca listopada, a jeszcze wielu czytelników zapomniało o odnowieniu przedpłaty za „Głos Wąbrzeski”. Ani się spostrzeżemy, a październik ubiegł, gdy tymczasem zapomnieliśmy o tym, co nam do życia najpotrzebniejszą jest: o wprowadzeniu do swego domu gazety. Za cenę 1,70 miesięcznie z odnośnikiem gazety do domu przez listonosza zyskujemy uprzyjemnienie długich wieczorów jesiennych, zdobywamy okno na świat zaspakajamy głód wiedzy. A potrzebujemy także oddechnąć wielkim życiem i rodzajem i wzmożenie woli trwania przy sztańdardzie wiary i narodowości — umożliwia nam to „Głos Wąbrzeski”. Widzimy więc, że w rędzie potrzeb życiowych własne pismo zajmuje naczelną miejsce białą ludzom, którzy czynią, jakoby żyli w średniowieczu.

— Odpust. Ze względu na uroczystość odpustu przypadającego w czwartek prosi się pp. kupców, aby sklepy i warsztaty swoje w czasie od 10 tej do 12 tej poł. zechcieli zamknąć.

Zarządy Towarzystw Kupiectwa w Wąbrzeźnie.

i Zarząd Tow. Sam. Rzemieślników w Wąbrzeźnie.

— Mianowania. Rozporządzeniem p. ministra sprawiedliwości został mianowany asesor sąłowy p. Atanazy Zalewski z Lubawy sędzią powiatowym przy sądzie powiatowym w Wąbrzeźnie. Równocześnie asesor powiatowy p. Stanisław Janicki z tutejszego sądu sędzią powiatowym w Chojnicach. Na tych nowych placówkach życzymy pp. sędziom „Szczęść Boże”.

— Podziękowanie. Od Związku pracowników kolejowych otrzymujemy następujące pismo: Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się bądź to finansowo, bądź to pożyteczną książką do utworzenia naszej Biblioteki jakoteż tym wszystkim, którzy tę uroczystość zaszczytliwą obecnością a przede wszystkim ks. probosz. Zakrysiowi za tak treściwe słowa, przedstawicieli Starostwa p. Wrzesińskiego, p. burmistrza i Schwarzworowi organizatorowi tej Biblioteki p. prof. Kowalskiemu z Torunia, p. Szezuce wydawcy Głosu Wąbrzeskiego, p. przedstawicieli Towarzystw, oraz wszystkim współpracownikom kolejowym składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie. Komitet.

— Wenta. Obszerniejsze sprawozdanie z wczorajszej wenty Tow. Pań. św. Wincentego a Paulo podamy z braku miejsca w przyszłym numerze. Nadmienić tylko wypada, że sala była tak przepełniona jak w żadnym roku.

— Śmiertelny wypadek. Ub. soboty około godz. 6 rano wydarzył się w hotelu „Dwór Wąbrzeski” nieszcześliwy wypadek, którego ofiarą padł podwórzowy dzierżawcy p. Zdrojewskiego 23 letni śp. Józef Sadowski. Z rana gdy jeszcze w hotelu żadnej służby nie było chcąc uprzątnąć lokal nie mógł się przedostać do wnętrza postanowił przedostać się przez otwór wychodzący z kuchni, w którym równocześnie znajdowała się winda, do podawania potraw na pierwsze piętro. W chwili gdy przechodził przez dany otwór uderzył o drut do automatycznego windowania, skutkiem czego dostała się w ruch i przygniotła go z tyłu kręwdzią spodniej deski. Ta zaś ścisnąc mu szyję, zadusiła biedaka, tak że w krótkim czasie

nastąpiła śmierć. Po oswobodzeniu go z przymusowego uwięzienia, zawezwano natychmiast dr. Kawczyńskiego, który mógł już tylko skonstatować śmierć. Natychmiast przybyła również policja, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie tego wypadku. O godzinie 11 w poł. odbyły się oględziny zwłok przez komisję sądowo lekarską, w skład której wchodził pp. naczelnik sądu Balcerski aplikant sądowy Dr. Tulecki oraz lekarz powiatowy Dr. Leszkowski. Po przeprowadzeniu oględzin komisja wydała rezolucję zwłoki celem ich pochowania.

Młody nieboszczyk był człowiekiem nawskróś uczciwym, pilnym i trzeźwym. Na ostatnim swym posterunku pracował dopiero od niedawna, gdyż nowy dzierżawca objął rzeczony hotel dopiero w ostatnim czasie.

(Rodzinie zmarłego wskutek nieszcześliwego wypadku wyrażamy nasze najszcześniejsze współczucie a duszę jego polecamy miłosierdziu Boskiemu. Red.)

— Wręczenie dyplomów. W ub. niedzielę w hotelu „Dwór Wąbrzeski”, odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie zarządu Cechu rzemieślniczego. Na zebranie przybył w imieniu p. starosty starszy sekretarz starostwa p. Dembski, który wręczył niżej podanym panom piękne dyplomy nadesłane z Izby Rzemieślniczej. Panu Koehlerowi za 25 letnią pracę jako cehmistrz w zawodzie dyplom uznania i panu Lub m kiemu jako 25 cio lecie mistrzostwa. Pan Dembski przemówił bardzo serdecznie na temat: Dieczonego trzeba posiadać egzamin mistrzowski, aby móc kształcić uczni. Następnie składano jubileum kolejno powinszowanie. Zebranie zakończono okrzykiem: „Niech żyją”.

— Kiedy należy stawiać wnioski o odroczenie służby wojskowej. W ostatnich dniach pomimo kilkakrotnych odpowiednich ogłoszeń wzmagają się napływ próśb o odroczenie służby wojskowej bądź to jedynym żywicielem z art. 53 a i 54 a ustawy, bądź to uczniom terminatorskim, uczniom szkół średnich, wzgl. zwyczajnym słuchaczom uczelni wyższych bez podania jakiegokolwiek podstawy dostatecznie usprawiedliwiającej opóźnione złożenie podania. Prośby takie rozpatrywane nie będą. (Zasada § 372 rozporządzenia Min. praw Wojsk. z dnia 21. 3. 25 r. (Dz. U. R. P. nr. 37) do art. 59 Ustawy o powoz. obowiązków służby wojskowej z dnia 23. 5. 1924 r. Dz. U. R. P. nr. 61, poz. 609), a wnioski uch obarczają tutejszy urząd niepotrzebną pracą. Dla orientacji podaje się ponownie do wiadomości, iż termin wnoszenia podań o odroczenie służby wojskowej jest ustawowo ustalony od 15 lutego do dnia poprzedzającego stawianie się wnioskodawcy przed Komisją poborową. Termin wnoszenia podań o dalsze odroczenie jest ustalony od 15-go lutego do 20-go czerwca każdego roku. Podania po tym terminie mogą być wnieszone tylko w wypadku śmierci jedynego żywiciela nie później jednak niż w ciągu czterech tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tym wypadku.

— Hodowcom pomidorów ku uwadze. Jesienią zwłaszcza w latach mokrych i chłodnych właściciele plantacji pomidorów często obrywają pomidory w stanie zielonym w celu późniejszego dojrzewania. Z kół hodowców warzyw zwraca się uwagę, iż postępowanie takie naraża pomidory na łatwe psucie. Według zdania fachowców należy pozostawić pomidory aż do chwili, kiedy zachodzi obawa mrozów.

— Kowalewo. (Złożenie Kola Podoficerów Rezerwy). Dnia 23 bm. zostało w naszym mieście założone już dawno potrzebne Kolo Podoficerów Rezerwy. Na organizację zebrań przybył wielce w tej dziedzinie zasłużony działacz i przedstawiciel Związku Podoficerów Rez. Z. Z. p. Felski z Torunia. Przy licznych udziałach zainteresowanych osób wygłosił wyżej wymieniony obszerny i treściwy referat, zakończony gorącą zachętą do wstępowania w szeregi tak pożytecznej dla dobra Państwa organizacji. Skutek był też pomyslny, gdyż obecni gramjalnie do Kola przystąpili i to w liczbie 76. Wielkie wrażenie wywołała okoliczność, że w tej liczbie znajdowało się dwóch sędziwych weteranów 1863 roku. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który wybrano w następującym składzie: prezes p. Głowczewski, wiceprezes p. Dynowski, sekretarz p. Stankiewicz, zast. sekretarza p. Wrzesiński, skarbnik p. Woźniak, komen. p. Korpik, ław. pp. Rocławski Tyner, Szalucki i Dzwonkowski. Komisja rewizyjna pp. Przybyszewski, Dmowski i Lewandowski. Zebranie zakończył prezes hasłem „Jedność”. Nowej placówce o charakterze narodowym życzymy szczerze jaknajpomyślniejszego rozwoju Red.

— Chełmża. (Świątokrądzwo). Nieznani jacyś zbrodniarze rozbili w kościele parafialnym dwie skarby ofiarne, które szczęśliwym zbiegiem okoliczności, w poprzedni dzień zostały opróżnione. Nad tabernaculum w głównym ołtarzu znajdujące się złoczone promienie ulamali, a przekonawszy się, że metal jest zwykłym mosiądzem, porzucili. Usiłowali też otworzyć tabernaculum. Przy tabernaculum oderwali zewnętrzną boczną ściankę z drzewa, lecz wewnętrzne, silne płyty stalowe, uchroniły Najś Sakrament od zniawagi. Przy tabernaculum w kaplicy św. Krzyża, oderwali dolną część srebrnego krzyża i zabrali ją. Chcąc z kościoła się wydostać, obcięli liny od dzwonów i przy ich pomocy uszli przez okno po lewej stronie prezbiterium. Policja rozpoczęła zaraz energiczne poszukiwania za zbrodniarzami. Prawdopodobnie dali oni się zamknąć w kościele po nabożeństwie różańcowym.

— Toruń. (Pomagaj „szczęściu”). „Głos Robotnika” pisze: Niejaki M. Z. lubi grać w karty ale lubi wygrywać. Ponieważ jednak „szczęście” zmienne jest” więc dla pewności zaczął „pomagać” „szczęściu” i to z dodatnim wynikiem, bo oskubał swą ofiarę na 1300. Nieszcześnie chciał, że manipulacje Z. zostały zdemaskowane. Nastąpił donos u władz policyjnych i... zamknięcie.

— Starogard. (Pogłoski o przeniesieniu Sądu Okręgowego do Gdyni). Krążą pogłoski, iż Starogardzki Sąd Okręgowy zostanie przeniesiony do Gdyni. Kiedy nastąpi przeniesienie Sądu nie wiadomo jeszcze. Nie może to nastąpić w krótkim czasie, gdyż w Gdyni niema jeszcze odpowiedniego gmachu. Miasto w razie przeniesienia Sądu Okręgowego do Gdyni dużo by straciło.

— Gdynia. (W krótkim czasie przybędzie komisarz.) W min. Przemysłu i Handlu odbyła się narada w sprawie organizacji władz portowych w Gdyni. W naradzie wzięli udział: minister Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowski, jako przewodniczący, były minister Spraw Wewnętrznych a obecny wojewoda pomorski p. Młodziejowski, oraz kilku wyższych urzędników ministerstwa Przemysłu i Handlu i ministerstwa spr. wewnętrznych. Powzięto szereg uchwał, regulując podstawy organizacyjne władz portowych. Między innymi postanowiono, że urząd komisarza portowego w Gdyni wyłączony zostanie z pod kompetencji władz administracyjnych i uzależniony będzie bezpośrednio od ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Dalsze prace w tej sprawie prowadzone są w terminie przyspieszonym. Mimo niedzieli, odbyła się przed południem w ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja międzyministerjalna, na której omówione zostały dalsze szczegóły tej sprawy.

— Bydgoszcz. (Kradzież 180 000 guldenów holenderskich). Policja szwajcarska poszukuje Johana Martina Dawidsona i Bleina Franka za kradzież 180 000 guldenów holenderskich.

— Mogilno. (Zuchwała kradzież.) Włamał się w nocy z 14 na 15 bm. do mieszkanka adwokata Rosady, któremu skradziono różne przedmioty, wartości 2800 zł. Policja dowiedziawszy się o tem, udała się na tut. dworzec, aby stwierdzić, czy pierwszemi rannemi pociągami nie odjadą może sprawcy kradzieży. Irzeczywiście, jednego ze złodziejszków zauważono, który zdołał zbiedz, porzucając całkowity łup.

(Usiłowane włamanie do Urzędu Skarbowego.) Tej samej nocy usiłowano włamać się do Urzędu Skarbowego. Sprawcy zostali widocznie spłoszeni. Znalezione w pobliżu gmachu Urzędu Skarbowego sztylet, skradziony p. adwokatowi Rosadzie, wskazuje na to, że w obu wypadkach rozechodzi się o jednych i tych samych sprawców.

— **Poznań.** (Zjazd biskupów.) Zwołany z inicjatywy ks. Prymasa Hłonda zjazd ks. biskupów polskich odbył się w dn. 18 bm. w Poznaniu.

Obrady toczyły się w pałacu arcybiskupim. Brali w nich udział prócz ks. Prymasa Hłonda ks. Kardynał Kakowski, arcybiskup obrządku ormiańskiego Teodorowicz ze Lwowa, arcybiskup Twardowski ze Lwowa, Jalbryzkowski z Wilna oraz ks. biskupi: Nowak z Przemyśla, biskup podlaski ks. Przeździecki, Tymieniecki z Łodzi, Fulman z Lublina, Łukomski z Łomży, Kubina z Częstochowy oraz ks. biskup sufragani gnieźnieński Laubitz.

— **Poznań.** (Zgon zasłużonego obywatela.) Dnia 15 bm. zakończył żywot dośiadny ś. p. Czesław Czypicki, adwokat i notariusz, b. prezes senatu administracyjnego w Poznaniu, przeżywszy lat 70.

Zdawszy egzamin referendarzowski w roku 1875 aplikował w Gnieźnie i Poznaniu i osiadł ostatecznie w roku 1881 jako adwokat, a później jako notariusz w Koźminie. Pracował tam do roku 1920. Nie krepowany żadnymi względami szął tam wnet przodując stanowisko na polu pracy społecznej. Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych jako silna organizacja gospodarza oraz Związek Kół Śpiewackich jako szkoła pielęgnowania ducha polskiego są prawie wyłącznie jego dziełem, toteż oba Związki, w dowód uznania Jego zasług mianowały Go swym honorowym prezesem.

Po przewrocie politycznym w końcu roku 1918 ś. p. Czypicki odrzuca stając na czele Rady Ludowej w Koźminie i przyjmuje tamże trudny urząd doradcy czyli kontrolera landratury koźmińskiej i w tym charakterze przekazuje w dniu 6 stycznia 1919 r. władzę pierwszemu staroście polskiemu. W roku 1920 mianowany zostaje prezesem Senatu Administracyjnego przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu, który to urząd sprawował do końca roku 1923. Ustąpiwszy z zajmowanego stanowiska powrócił w r. 1924 do dawnego swego zawodu, otwierając kancelarię adwokacką i notarialną w Poznaniu. Ostatnio piastował ś. p. Czypicki zaszczytną godność prezesa Stowarzyszenia notariuszy. — Cześć pamięci zasłużonego Obywatela!

— **Jasło.** (Wyrzuciła z pociągu zwłoki niemowlęcia.) Przejeżdżający przez gminę Męcice pociąg zdążający do Jasła, wioził kobietę, której nazwiska nie udało się dotąd ustalić. Wyrzuciła ona na tor kolejowy jakąś paczkę, która stoceżyła się po nasypie. Paczka podjęta została przez przechodzącego przypadkowo robotnika, który po rozpakowaniu jej znalazł tam zwłoki dziecka płci żeńskiej liczącego 6 lat. Zwłoki miały odcięte od tułowia ręce i nogi. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

— **Pynoszyn.** Powiesiła się w stodole 8 bm. 70 letnia Marja Talaśkowa. U denatki od dłuższego czasu zauważono nienormalny stan umysłowy.

— **Zakopane.** (Napad górali na samochód.) Na auto którym powracał jeden ze stałych mieszkańców Zakopanego p. Wojnarowski na drodze Nowy-Targ—Zakopane tuż w pobliżu Zakopanego napadło kilkunastu górali obrzucając samochód kamieniami. Szofer zdążył wyprowadzić auto z niebezpieczeństwa.

— **Lwów.** (Brutalny napastnik.) Post. Peda Fr. aresztował onegdaj Włodzimierza Kucikiewicza, asyst. Archiw. Wydz. Państw., za napad w bramie przy ul. Zyblikiewicza nr. 2 na Michalinę Romanową, wdowę po artyście Teatru Miejskiego. Kucikiewicz pobił p. Romanową łaską oraz obraził ją obelżywymi wyrazami. (Przejechała przez auto.) Jedną z ofiar kawalerskiej jazdy naszych szoferów jest Mania Adler, lat 23, służąca, którą przejechało auto naprzeciwko Kasy oszczędności. Pogotowie ratunkowe zajęło się nieszcześliwą, która doznała wstrząsu mózgu.

— **Wilno.** (Zatarg o zwłoki do prosekcyj na uniwersytecie wileńskim.) Między studentami medycyny tutejszego uniwersytetu chrześcijanami i żydami doszło na tle dostarczania zwłok do sekcji, do zatargu. Dotychczas do prosekcyj na uniwersytecie Stefana Batorego dostarczane były dla celów lekarskich wyłącznie zwłoki chrześcijan, żydzi bowiem, mimo, iż na wydziale lekarskim jest ich spora grupa, odmawiali dostarczania zwłok. Studenci chrześcijanie postanowili wobec tego nie wpuszczać z dniem 18 bm. do prosekcyj studentów żydów, o ile ci nie zobowiążą się do

starczyć 8 trupów żydowskich, t. j. liczby odpowiadającej procentowi słuchaszów żydów. Znaczący należy, że i w innych uczelniach, na skutek zajęcia energicznego stanowiska przez studentów chrześcijan, żydzi już oddawna zastanawiali się do ich żądań.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Bartniczego odbędzie się w niedzielę 31 paźd. b. r. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Klimka, na które członków uprzejmie zaprasza. — Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Osadnicy powiatu wąbrzeskiego. W piątek 29 października b. r. o godz. 11 przed. poł. w hotelu „Dwór Wąbrzeski”, odbędzie się zebranie osadników rentowych i anulacyjnych. Pożądane przybycie wszystkich zainteresowanych w własnym interesie. Wł. Dzieciolowski prezes.

Poznański targ na bydło.

Z dnia 19 października 1926 r.

Świnie:
pełnomięs. od 100 do 120 kg. żywej wagi. —224
pełnomięs. od 80 do 100 kg. żywej wagi. 210—214
młodsze świnie ponad 80 kg. 200—204
majejory i późne kastraty 180—220

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 8,97 1 funt angielski 43,58, 100 frank. franc. 26,50, 100 frank. belg. — 100 frank. szwajc. 173,25, 100 koron czesk. 26,58, 100 lirów włoskich 38,60, 100 szylingów austr. 126,70.

Notowania giełdy produktów rolniczych w Poznaniu

z dnia 20 października 26 r.

Zyto	34,75—35,75
Pszennica	43,75—46,75
Jęczmień	27,00—30,00
Jęczmień brow.	38,00—38,00
Owies	26,50—28,50
Mąka żytnia 70 proc.	—51,75
Mąka żytnia 65%	—53,25
Mąka pszenna 65 proc.	68,00—71,00
Otręby żytnie	21,25—22,25
Otręby pszenne	—22,50
Rzepak	64,00—67,00
Groch Viktorja	74,00—85,00
Gorzeyca	62,00—82,00

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno


W ub. sobotę o godz. 6.15 rano zmarł tragiczną śmiercią opatrzony Olejami św. nasz były współpracownik śp.
Józef Sadowski
przeżywszy lat 23
Pogrzeb odbędzie się w środę o g. 9 z kościoła szpitala miejscowego
Cześć Jego Pamięci
Pracownicy tartaku firmy Obst Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 27. X. br. o godz. 10 i pół przed poł. w Borównie licytować będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę:
2 taczarki a około 2 ctr. żywej wagi
krowę czarnobestrą
nowy wóz myśliwski
polowiec myśliwski
plug motorowy
samochód F. R. E. R. E. G. Paris
wielkie futro
Janiszewski, komornik sądowy, Toruń

Przetarg przymusowy
Dnia 28. X. 26 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Bryksa w Łobdowie
1 krowę (czarnobestrą)
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Wysła drukiem broszurą p. t. „Najpospolitsze szkodniki i choroby drzew owocowych i skuteczniejsze sposoby ich zwalczania” napisana przez St. Wallocha i zaopatrzona w oryginalne rysunki.
Broszura jest napisana w sposób, zrozum. dla wszystkich
Do nabycia we wszystkich większych księgarniach lub też wprost od wyd.:
Drukarni Robotniczej w Toruniu
Piekary 14.
Cena pojedynczego egzempl.
75 groszy
Przy zbiorowych zamówieniach wysoki rabat. — (Należytość przy pojedynczych zamówieniach także znaczkami pocztowymi przy załączeniu 11 g na portorium).

Hotel pod „Białym Orłem”
Tel. 5 **POLECA** Tel. 5
znaną ze swej dobroci kuchnię „Polsko-Francuską” pod kierownictwem pierwszorzędnej kuchmistrzynie smacznie zestawione
Obiady i kolacje
A la carte
SPECJALNOŚĆ:
Snyceł a la Orzeł, Snyceł a la Holstein, Zrazy po węgiersku i dużo więcej urozmaiconych smacznych potraw.
Zimne i ciepłe zakąski o każdej porze dnia i nocy po najwzględniejszych cenach. — Obsługa skora i rzetelna.
Bufet
NAJWYBORNIEJSZE WÓDKI
Likjery — Wina — Piwa firm krajowych i zagranicznych, oraz polecam pierwszorzędne pokoje, salę do zebrań i do zabaw
Abonenci miesięczni 10 proc. zniżki
Z poważaniem
Fr. Szymański, gospodarz.

Przetarg przymusowy.
Dnia 27 października 26 r. o g. 11 przed poł. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Otto Kowalskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej.
2 nowe wozy robocze
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Kupię
MOTOR pół KONNY
prąd stały 220 Volt
Zgłosz. przyjmuje „Głos Wąbrzeski”
Poszukuję
czeladnika
szewskiego
na stałą pracę
N. Olkowskim, szewski
Łódzowo poczta Wrocław
Korzystna okazja!!!
Sprzedam po nadzwyczajnie niskich cenach
pokój jadalny,
męski i sypialny
wymienione są w lepszym wykonaniu
Reich, mistrz stolarski
Wąbrzeźno przy Parku
Dwa
umeblow. pokoje
do wynajęcia z utrzymaniem lub bez
Przemysłowa 9.
15 beczek
pomyli do sprzed.
Wiadomość w administr. „Głosu Wąbrzeskiego”
Kupię
Średni dom
w Wąbrzeźnie z większym podwórkiem i zabudowaniami któreby się nadawały na warsztat stolarski
Zgłoszenia
W. Kamiński
główny dworzec
2 klacze
wyjazdowe siwki 6—7 lat pełno i półkrw. sprzedam lub zamienie na ciężkie konie
Moderski, Radzyn

Rzuć się
w wir
Reklammy
Ona jest
sterem
ciągłego
powodzenia
Pszczoly
9 silnych roi w koszach kamizna i ulach ramowych do sprzedania
HILCZYŃSKI
FELIKSOWO
Czytajo
„Głos Wąbrzeski”

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoci

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAC. 1946.